Cena 250.000 — 25 Maja 1924 r. Niedziela — Rok II

# DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki № 1, telefon 93.

## Ohydne bluźnierstwo
### Sprofanowanie przez księży litewskich Przenajświętszego Sakramentu

(b.) Nadeszły nowe szczegóły o mającym rozpocząć się dn. 25 b. m. pochodzie litwinów do Kalwarji.

Największą koncentrację „pątników" zauważono w Wiłkomirskiem, skąd też „procesje", przekraczając granicę, mają się udać na wyznaczone miejsce.

Druga wielka „pielgrzymka" pójdzie wprost z Kowna do Kalwarji.

Dla zamaskowania istotnych celów litewskich, na czele pochodów kroczyć mają księża z monstrancjami.

Jak nas z wiarogodnego źródła informują, rząd polski ma uzasadnioną nadzieję, że interwencja Ojca św. powstrzyma by Polskę do jaknajenergiczniejszych zarządzeń.

Z drugiej strony istnieje nadzieja, że i Rada ambasadorów nie dopuści do wybryków ze strony Kowna.

Ludność polska w pasie granicznym może być spokojna, że władze nasze niczego nie zaniedbają, aby nie dopuścić do wykroczeń i dołożą wszelkich starań, aby granica państwa nie została pogwałcona i spokój naruszony, a bezpieczeństwo mieszkańców na szwank narażone.

Winę za następstwa ewentualnych zajść wobec tego musi całkowicie ponieść rząd Litwy kowieńskiej.

## Gdzie spoczną zwłoki Sienkiewicza?
### Być może w podziemiach nowej bazyliki na Pradze

WARSZAWA, 24. V.

W łonie komitetu sprowadzenia zwłok Henryka Sienkiewicza powstała myśl, aby zwłoki znakomitego pisarza spoczęły w podziemiach nowej bazyliki Serca Jezusowego, wzniesionej na Pradze. Jest to jedna z najwspanialszych świątyń w Polsce.

Dziś więc o godz. 5-ej po południu zbiorą się na terytorjum bazyliki członkowie komisji artystycznej i delegaci komitetu, celem zbadania wykonalności tego projektu.

Wartość jednego grama złota w dniu 24 maja b. r. wynosi 3 złote 43,89 groszy.

## Czy zapanuje wreszcie spokój na Kresach

WARSZAWA, 24. V.

Zarządzenia władz, poczynione w celu bezpieczeństwa publicznego na Wileńszczyźnie — dały już konkretne wyniki. Granica została odpowiednio obsadzona przez oddziały wojskowe i tak linja Troki — Mejszagoła — Podbrzezie jest osadzona konnica. Odpowiednie też zalogi wysłano na pograniczne powiatu dziśnieńskiego koło Radoszkowic. Została też wzmocniona policja konna.

Zarządzenia te przyczynią się niezawodnie do poskromienia impetu napastników.

## Tanieje!, tanieje!
### Smalec, jaja, wieprzowina
#### Wreszcie i najubożsi będą mogli się odżywiać lepiej

WARSZAWA, 24. V.

Ubiegły tydzień przyniósł szereg znaczne potanienie artykułów mięsnych. Cena sadła obniżyła się o 4.4 mięsa wieprzowego o 28% w porównaniu z tygodniem poprzednim. Taksamo potaniały jajka: ze 150 na 130 tysięcy za sztukę.

## Bank Polski
### źródłem dochodu dla skarbu państwa

WARSZAWA, 24. V.

W myśl art. 53 statutu Banku Polskiego, znajdujące się w obiegu bilety bankowe podlegają opodatkowaniu na rzecz Skarbu w zależności od stosunku sumy emisji do wysokości złotego pokrycia, obliczanego co 10 dni. Jeżeli stosunek ten przekracza 30 proc., podatek emisyjny wynosi za dekadę 1/72 proc., przy stosunku 40 proc. do 50 proc.— 1/54 proc., przy stosunku mniejszym od 40 proc. — 1/36 proc. sumy emisji.

Zgodnie z tym przepisem władze Banku Polskiego wpłaciły Skarbowi państwa za pierwszy okres sprawozdawczy, trwający od 28 kwietnia br. do 10-go maja br. sumę 15.432 zł. 90 gr. Wpłata ta jest stosunkowo niewielką z uwagi na to, że obieg banknotów złotowych stanowi kwotę niewysoką. Z chwilą wycofania z obiegu banknotów markowych oraz rozwoju czynności Banku Polskiego, obieg banknotów ulegnie znacznemu zwiększeniu, wskutek czego powiększą się wpływy z tego tytułu do Skarbu Państwa.

## Zdementowanie kłamstw
### o znęcaniu się nad Bessarabową

Minister sprawiedliwości w porozumieniu z min. spraw wewnętrzn. w odpowiedzi na interpelacje p. Królikowskiego w sprawie powodów śmierci Besarabowej, zaznaczył, iż śledztwo wykazało, że podane przez prasę ruską i komunistyczną wiadomości o znęcaniu się nad Besarabową nie znalazły najmniejszego potwierdzenia.

## Dosyć nabierania z „wiecami poselskiemi"

WARSZAWA, 24. V.

(k.) Komisarz rządu obłożył aresztem odezwy komunistycznej p. t. „Wielki wiec posłów na Sejm Łańcuckiego i Paszczuka".

Odbycie wiecu zostało również wzbronione.

## Słuszne zarządzenie
### orzecznictwo sądów cywilnych — a ubezpieczenia

W b. zaborze rosyjskim niema przepisów prawnych, normujących stosunek zakładów ubezpieczeń do osób, zawierających umowy ubezpieczenia, to też orzecznictwo sądów cywilnych w sprawach, wynikających ze stosunku ubezpieczenia przedstawia dużą wartość dla stron kontraktujących, a także może odnieść usługi w wykonywaniu nadzoru nad zakładami ubezpieczeń.

Pragnąc umożliwić zgrupowanie całego orzecznictwa w tym przedmiocie, ministerjum sprawiedliwości wydało bardzo pożyteczne zarządzenie, a mianowicie poleciło sądom przesyłać odpisy wyroków władzy nadzorczej nad ubezpieczeniami, t. j. Państwowemu Urzędowi kontroli ubezpieczeń.

## Położenie robotników górnośląskich

WARSZAWA, 24. V.

W prezydjum Rady ministrów, pod przewodnictwem premjera Grabskiego, odbyła się wczoraj konferencja górnośląska, w której udział wzięli ministrowie: przemysłu i handlu— inż. Kiedroń, pracy i opieki społecznej — Simon, generalny inspektor pracy — Klott, oraz przedstawiciele przemysłu górniczego i hutniczego i reprezentanci wszystkich górnośląskich związków robotniczych.

Przedewszystkiem więc zgodzono się na żądanie robotników, aby pertraktacje z przemysłowcami prowadzić bezpośrednio, nie uciekać się zaś w sprawie uregulowania płac do arbitrażu rządu.

Następnie ustalono, że robotnicy-inwalidzi zostaną zwolnieni z pracy, przy jednoczesnem zabezpieczeniu ich.

W sprawie uruchomienia kredytów dla samorządów, a tem samem dania pracy bezrobotnym, oraz w kwestji obniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby, premjer Grabski przyrzekł życzliwe poparcie rządu.

## Muchy napadły prusaków

Z Berlina donoszą: Nad ogrodami Poczdamu koło Berlina ukazała się olbrzymia chmura much. Grupy much leciały falami, dochodzącemi do 30 mtr. Przechodnie musieli opuszczać ulice. Muchy wyrządziły wielkie szkody na drzewach owocowych.

## Lecz lecz otrze nowa ustawa społeczna
### Ubezpieczenie na wypadek choroby, niezdolności do pracy, starości i śmierci

WARSZAWA, 24. V.

Ministerjum pracy i opieki społecznej opracowało projekt ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby, niezdolności do pracy, starości i śmierci. Ustawa ta, uzgodniona już została w innych ministerjach, a w treści swej wprowadza w całem państwie ubezpieczenia rentowe dla wszystkich oddających pracę w najem. Ma ona objąć również urzędników prywatnych.

## Przyjazd kardynała Dubois do Polski

Kardynał Dubois, w towarzystwie kilku biskupów francuskich, wyjeżdża 11 czerwca przez Wiedeń do Polski, gdzie odwiedzi Bełz, Katowice, zabawi w Krakowie, Częstochowie, Warszawie i Poznaniu. Ostatnim etapem podróży kardynała Dubois będzie Gniezno.

## Przypuszczalny skład gabinetu francuskiego

Z Paryża donoszą: Według informacyj, skład gabinetu Herriota ma być następujący:

Prezes ministrów i minister spraw zagranicznych Herriot, sprawy wewnętrzne senator Schmarek, oświata — senator Inie, Albert, skarb de Monzie, roboty publiczne — Bouiret. Jako kandydata na ministra spraw wojskowych wymieniają generała Nolleta, szefa międzynarodowej misji kontrolującej w Berlinie.

KAMPANJA POLITYCZNA LUDZI p. WITOSA

## — „Ady nie płaćta podatków tym ciarachom warszawskim!"

(wąt). Wawrzyny zebrane przez posła Sawickiego (ZLN.), pobudziły do czynu posła Madejczyka od wiązków. Od dłuższego czasu jeździ namawiać chłopów, aby nie płacili podatków.

Do gminy posła Madejczyka, Wróblowej, przybył 23 kwietnia b. r. egzekutor. Poseł Madejczyk, jako wójt, nie udzielił mu asystencji i zabronił ściągać podatek.

W tymże dniu był jarmark w Jaśle. P. Madejczyk przyjeżdża i opowiada, jak to on nie pozwolił ludzi fantować. Rzecz oczywiście podobała się zieziemie. „Takich posłów nam potrzeba", woła ludek, bije prawo i prowadzi p. Madejczyka do Maksa (szynku w Jaśle). Tu przy kieliszku zaczął gorzałeczki, p. poseł Madejczyk prawi, jak to w Białostockiem chłopi nie chcą płacić podatków, że tam wielki ruch, „a nie wiem, rzecze, co będzie u nas w Jasielskiem".

Pięknie było i rzewnie tam w szynku u Maksa i na jarmarku.

I dopiero kiedy na trzeci dzień zjawił się we Wróblowej ponownie egzekutor i zajął nieruchomości najpierw p. posła, a potem wszystkich innych opieszałych płatników, powstał krzyk, baby się pozlatywały i dalej że lamentować.

Pan poseł dopadł wózka i jazda do Jasła, aby — „interwenjować".

A baby za nim chórem:

— Byleś nogi połamał zdrajco, zwodzicielu biednego ludu!

Pan poseł Madejczyk nóg wprawdzie nie połamał i chłopi płacą z narosłemi karami za zwłokę o połowę więcej, ale może by tak kto zamknął pana posła za bunt do aresztu.

Na jakie pół roku.

Jak na posła z Piasta, wystarczy.

(Według relacji nadesłanej do jednego z poselskich klubów włościańskich).

## Rada Ambasadorów wobec napadów bandyckich litwinów

Z Paryża donoszą: „Petit Parisien", omawiając posiedzenie Rady Ambasadorów, na którem rozpatrywano zajście na granicy litewsko-polskiej, pisze, iż Rada Ambasadorów nie była jeszcze w posiadaniu oficjalnego sprawozdania tych zajść. Dziennik stwierdza, iż

**zajścia wywołane zostały przez litwinów,**

którzy niecnotliwie zgodzili się na [illegible] dorów co do granicy polsko-litewskiej.

Należy przypuszczać, że gdy tylko Rada Ambasadorów zostanie poinformowana o wszystkich szczegółach, [illegible] nie, a rząd polski wezwie do powstrzymania się od wszystkich represyj i środków, któreby mogły po przeciwnej stronie granicy uchodzić za prowokację.

## Tanieje!, tanieje!
### Smalec, jaja, wieprzowina
#### Wreszcie i najubożsi będą mogli się odżywiać lepiej

WARSZAWA, 24. V.

Ubiegły tydzień przyniósł szereg znaczne potanienie artykułów mięsnych. Cena sadła obniżyła się o 4.4 mięsa wieprzowego o 28% w porównaniu z tygodniem poprzednim. Taksamo potaniały jajka: ze 150 na 130 tysięcy za sztukę.

### Co się działo
## na tajnem posiedzeniu
### Zarządu Kasy Chorych

WARSZAWA, 24. V.

Wczoraj Zarząd Kasy Chorych odbył swe posiedzenie, gdyż z zaimowanego stanowiska, które nazwał poufnem.

„Kurjer" Czerwony nie może się zgodzić na to, aby sprawy pierwszorzędnej wagi, które ostatnio tak olbrzymie zainteresowanie wzbudziły w szerokich masach ubezpieczonych, otoczone były mrokiem tajemnicy i

**zrywa zasłonę**

z poufności obrad.

Na „tajnem" więc posiedzeniu wczoraiszem odczytano wreszcie list Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń, który w stanowczej formie domagał się zwolnienia p. Sella ze stanowiska naczelnego dyrektora.

Po dyskusji Zarząd

**nie przyjął do wiadomości**

pisma Okr. Urzędu Ubezpieczeń z uwagi na treść i formę listu. Postanowił natomiast wysłać delegację do ministra pracy, by wydał zarządzenie, regulujące stosunek tego Urzędu do Kasy Chorych.

Przyjęto zaś do wiadomości prośbę p. Sella o zwolnienie go kategorycznie odmówił dalszej pracy w Kasie Chorych. Zarząd jednomyślnie postanowił wyrazić uznanie i podziękowanie p. Sellowi za jego dotychczasową działalność na terenie Kasy, szczególniej przy jej organizacji oraz uchwalił wypłacić gratyfikację w wysokości

**25.000 złotych.**

Naczelne kierownictwo Kasy Chorych powierzono dyrektorowi wydziału finansowego

**p. Aleksandrowi Exnerowi,**

zaszczytnie znanemu w kołach Warszawy ze swych zdolności organizacyjnych, które z wielkim powodzeniem wykazał na szeregu czołowych stanowisk w wielkich instytucjach prywatnych.

Niezależnie od tego postanowienia Zarząd Kasy Chorych uchwalił rozpisać konkurs z terminem 6-cio tygodniowym na stanowisko naczelnego dyrektora.

## Komunikat finansowy
### z dnia 24 maja

WARSZAWA, 24. V.

Dolary robiono przy kursie 5.18½. Tranzakcje maleją kwotowo z dnia na dzień. Dewizy europejskie na poziomie wczorajszym lub też niższym.

Wogóle dewizy europejskie w zaofiarowaniu.

W rublach obroty przy kursie niezmienionym, jednak przy słabszej tendencji bardzo małe.

Papiery państwowe nie wykazują większych zmian, w poszukiwaniu bony złote, za które chcą płacić bez ograniczenia po 0.64

Na rynku akcyjnym nadal słabo. Prawie, że wszystkie akcje są w zaofiarowaniu po kursach wczorajszych lub też niższych.

Widoków poprawy nie widać. Może powstanie Banku Gospodarstwa Krajowego wpłynie na zatrzymanie zniżki. Liczą się z tem sfery giełdowe.

## GIEŁDA

WARSZAWA, 24. V.

**Notowania w złotych.**

Dolary St. Zjedn. 5.18½
Belgja 24.08
Holandja 194.05
Londyn 22.55
Paryż 27.96
Praga 15.30
Szwajcarja 91.65
Wiedeń 7.32½
Włochy 22.93
Miljonówka 0.40
8 proc. poż. złota 0.75
6 proc. bony zł. 0.63
4½ proc. Tow. Kr. Ziem (rub.) 13½, 13
5 proc. m. Warszawy 10½

**Notowania oficjalne.**

B. Dyskontowy 6.00, 5.50, 5.75
B. Handlowy 7.00, 6.00
B. dla [illegible] 1.75, 1.80
B. [illegible] 0.30
B. [illegible]
B. [illegible] 0.40
B. [illegible] 0.35
B. Za[illegible] 2.00, 1.95
B. Zw. Sp. Zar. 3.00, 3.00, 3.75
B. Zw. Ziem. 0.30
Cerata 0.36
Sole Potasowe 5.75
Kijewski 0.35, 0.34, 0.35
Puls 0.40, 0.47, 0.46
Strem 16.00
Wildt 0.20
Zgierz 2.80, 2.95

Elektryczność 1.50
Pol. Tow. El. 0.23, 0.25
Siła i Światło 0.62, 0.64
Chodorów 5.10, 5.00
Czersk 0.95, 0.70, 0.80
Częstocice 2.80, 2.58, 2.60.
Gosławice 1.30, 1.20
Michałów 0.70.
Warsz. Tow. Fabr. Cukru 4.00, 3.50
Firley 0.60
Łazy 0.16, 0.15 bez praw.
Wysoka 4.85
Warsz. Tow. Kop. Węgla 4.15, 4.00 1), 4.40, 4.00 2), 4.70, 4.00 3, 4).
Polska Nafta 0.60, 0.53, 0.60
Nobel 1.32, 1.35, 1.30
Cegielski 0.58, 0.59, 0.58
Fitzner 6.00 4).
Lilpop 0.69, 0.65
Modrzejów 6.15, 6.05 1), 6.85, 6.75 3), 7.50, 7.20 5).
Norblin 0.60, 0.65, 0.60.
Ostrowieckie 7.50, 7.00
Parowozy 0.37, 0.33, 0.36.
Pocisk 1.40
Rudzki 1.40 1), 1.53, 1.50 2), 1.60, 1.57 3), 1.62, 5-em. 1.40.
Starachowice 2.90, 2.70, 2.80.
Ursus 1.20, 3-em. 1.00, 0.95.
Zawiercie 46.00, 48.00
Żyrardów 41.00, 43.00, 40.00
Borkowski 1.40, 1.36, 1.38
Jabłkowscy 0.20, 0.23
Zach. Tow. dla H. i Przem. 0.75
Pol. Lloyd 0.21, 0.25
Ćmielów 0.95, 1.00
Haberbusch 6.80, 6.45
Klucze 0.40, 0.50
Korek 0.17
Spirytus 1.50, 1.55

[illegible] 4.334.891

# — Czy nie sądzą panowie, że lepiej będzie, gdy sobie odejdę?

## Tak ma podobno powiedzieć jutro p. minister Zamoyski

(wąż). Jutrzejszego posiedzenia komisji zagranicznej koła sejmowe wyczekują z zainteresowaniem dużem, lecz nieuzasadnionem.

Zainteresowanie jest duże, ale nie dlatego, iżby ktokolwiek się spodziewał, aby obecny nasz minister spraw zagranicznych hrabia Maurycy Zamoyski, puścił taką łunę światła na sytuację międzynarodową, którąby ją nam i obcym wyjaśniła.

Nie, tego nikt nie oczekuje.

Pan hrabia Zamoyski jest nie zawodnie prawym obywatelem kraju i chce aby Polsce było jaknajlepiej. Ale ta polityka jest sama przez się trudna, a na dobitek nudna. Nie daje człowiekowi spokoju, domaga się bezustannej ruchliwości, działania, przemyślnych zabiegów i dowcipnych postanowień. Usposobienia stateczne nie potrafią się z tem wszystkiem pokumać do tego stopnia, aby sobie i innym wytłumaczyć, czego te moskale, niemiaszki, angliki chcą od Polski i czego Polska od nich chcieć powinna.

Więc żadnej łuny światła jutro nie będzie.

Po pewnej stronie Sejmu ima ginują sobie jednak, że hrabia Zamoyski przyjdzie na komisję i powie:

— Moi panowie, Francja wybrała do parlamentu samych farmazonów. Żaden Zamoyski nie był nigdy farmazonem i za pan brat z nimi nie będzie. Czy panowie nie sądzicie, że lepiej będzie, abym sobie poszedł?

Istnieją marzenia, iż p. Zamoyski jutro coś podobnego powie na komisji.

A jeżeli powie, to komisja z zachwytem ze sposobności skorzysta.

Jakież nieuzasadnione, płonne marzenie...

# Sejm załatwił wczoraj ostatecznie ustawę o służbie w wojsku

Wczorajsze plenarne posiedzenie Sejmu przeszło pod znakiem armji: rozpatrywano bowiem szereg ustaw wojskowych.

Liczba posłów dość duża. Zaczynają się nasi prawodawcy przyzwyczajać do systematycznej pracy. W czasie ferji bowiem zapomnieli o niej.

Ustawę o

**obowiązkach i prawach szeregowych**

referuje pos. Kościałkowski (Wyzwolenie). Dowiadujemy się, że ustawa referuje sprawę awansów i urlopów i daje możność szeregowym uzyskania stopnia oficerskiego. Podoficerowie zawodowi po 12 latach mają prawo do odpowiedniego stanowiska w służbie cywilnej. Wrócili mniejszości domagają się osobnej formy przysięgi dla bezwyznaniowych.

Los tej ustawy nie został jeszcze przesądzony, gdyż odroczono dyskusję do następnego posiedzenia.

Dłuższe debaty i kilka głosowań „przez drzwi" wywołała ustawa

**o zakwaterowanie wojska,**

którą referuje pos. Wichliński (Ch. D.). Ustawa łagodzi nieco żądania wojska. Komisja dodała do niej postanowienie, na mocy którego można usunąć z kwatery lokatora, zachowującego się nie odpowiednio. Potrzeby wojska są w ustawie zagwarantowane.

Przy przejściowem zakwaterowaniu dopuszczalne są ograniczenia ludności na rzecz wojska. Mimo to ustawa idzie bardzo daleko w zapewnieniu ludności tego wszystkiego, co jej jest koniecznie do obradowania urzędu, zawodu, czy też zachowania plonu.

Tej ustawy również nie załatwiono ostatecznie, gdyż trzecie jej czytanie odbędzie się na jednem z najbliższych posiedzeń Izby.

Natomiast uchwalono ustawę o

**powszechnym obowiązku służby wojskowej,**

która będzie odesłana p. prezydentowi Rzplitej do podpisu.

Wynik głosowania spotyka się z oklaskami prawej strony Sejmu.

Wczoraj rozpatrywano tylko poprawki, jakie Senat do ustawy wprowadził. Nie zmieniają one zasadniczo ustawy, dla tego też referent pos. Zamorski (Zw. L. N.) przedstawił posłom tylko te poprawki senackie, które komisja postanowiła odrzucić. Również i te zmiany mało wpłynęłyby na charakter ustawy.

Sejm całkowicie komisję poparł i głosował w myśl jej życzeń.

Po rozpatrzeniu kilku wniosków nagłych, malej zresztą doniosłości, Sejm odroczył się do wtorku.

## P.K.O. będzie brała mniejszą prowizję

Na wniosek prezesa P. K. O Komitet dyrekcyjny postanowił od 1 czerwca obniżyć prowizje od przekazów czekowych opiewających na sumy ponad 500 złotych do 2 promille, od sum do 500 zł. pobierana będzie prowizja w wysokości 3 promille.

# Nieboszczyku, śpij spokojnie! Po co fatygujesz się daremnie

## Biuletyn giełdowy z 23 maja

WARSZAWA, 24. V.

Tendencja na giełdzie w dalszym ciągu nie poprawia się. Podaż przeważa, i gdy tylko jakakolwiek akcja uzyska nieco wyższe notowanie, natychmiast zaofiarowanie materjału zniża kurs, niejednokrotnie jeszcze mocniej, niż przed tą względną poprawą. Oto ogólna charakterystyka nastrojów zebrań giełdowych ostatnich dni. W tych warunkach, tylko dzięki szczególnemu zbiegowi okoliczności ten lub inny papier może uzyskać kurs wyższy. Obroty są tak małe, że tranzakcja np. na 100 akcji Żyrardowa nie zawsze może być dokonywana w ciągu jednej giełdy. A wszak to tylko 5 akcyj starych.

Z bankowych zanotowano wczoraj spadek kilkunastoprocentowy Banku Handlowego oraz brak tranzakcyj akcjami B-ku Dyskontowego.

Chemiczne nieco mocniej z wyjątkiem ruchliwego Wildta. Cukrowe przeważnie pospadały, z Ostrowitem na czele.

Drzewne — bez obrotów.

Bardzo słabo — węglowe, które można było dostać po 5 złotych.

Z metalurgicznych mocniej Fitzner oraz Pocisk. Ten ostatni wydatnie podniósł swój kurs do 1 i pół zł. Reszta — zniżkowo.

Po mocnym spadku, podniosły się akcje Zawiercia, za które pod koniec zebrania płacono po 46 zł., bez oddawców. Żyrardów utrzymany. Handlowe i spożywcze — przeważnie niżej cen onegdajszych.

Słabiej zaznaczyło się także wczorajsze zebranie dewizowe. Spadły nietylko franki, ale i Szwajcarja, i Włochy, i Londyn. Papiery proc. państwowe w granicach notowań poprzednich — miały obroty umiarkowane. Listy Zastawne przedwojenne — w zaofiarowaniu.

—skł.

# Dla posłów interpelacja o „nadużycia"—to nielada gratka

## Pozwólcie im więc wejść do Komitetu Skarbu Narodowego

Wobec tego, że mimo najbardziej miarodajnych oświadczeń i stwierdzonych urzędownie wyników kontroli w Głównym Urzędzie Probierczym, oraz w Komitecie Skarbu Narodowego, oskarżyciele dyskwalifikujący instytucje i ich kierownika, p. Jana Aleksandrowicza, nie ustają w atakach — byłoby istotnie pożądane, by na najbliższej komisji skarbowej Sejmu powzięto w tej sprawie postanowienie:

O ile panowie posłowie mają na to czas, niechaj zajmą się z kolei zbadaniem spraw, które już przeszły przez tygiel organów rządowych.

# Przedstawiciele klubów sejmowych o polskiej polityce zagranicznej

(a) Punkt ciężkości wczorajszego dnia politycznego przeniósł się na sejmową komisję zagraniczną, na której p. minister Zamoyski wygłosił zapowiadane oddawna exposé, które w streszczeniu podajemy na innem miejscu.

Przemówienie p. ministra wywołało, rzecz prosta, szerokie komentarze. Opinja posłów i stronnictw jest niezwykle różnorodna.

Podajemy tu zdania wybitnych polityków sejmowych, którzy łaskawie zechcieli udzielić wywiadu naszemu współpracownikowi.

Wiceprezes Z. L. N.,

**pos. Kozicki**

tak streszcza swoje wrażenia z posiedzenia komisji:

— W swojem przemówieniu p. minister Zamoyski w sposób jasny powiedział to, co zagranica powinna o Polsce wiedzieć, pozatem wyjaśnił komisji, jakiego kierunku należy się obecnie trzymać w polityce zagranicznej.

— Jakiego zdania jest p. prezes o stanowisku lewicy?

— Uważam, że domaganie się zastosowania naszej polityki do takich czy innych prądów, nurtujących w Europie zachodniej, jest błędne, gdyż polityka polska musi mieć na względzie przedewszystkiem nasze interesy. Najważniejszym zagadnieniem na kontynencie jest obecnie problem niemiecki. Do niego też w polityce zagranicznej musimy się stosować.

Członek koła żydowskiego,

**pos. Reicharen,**

którego między jednym głosowaniem, a drugim, spotykamy w kuluarach na nasze pytanie odpowiada:

— Exposé p. Zamoyskiego zrobiło na mnie wrażenie mowy tronowej, wygłoszonej przez ś. p. cesarza Franciszka Józefa. Naszpikowane bowiem było frazesami o dobrem współżyciu z innymi narodami i cechował je brak programu i samodzielności. Z exposé tego wcale nie wynika, żeby Polska, jako państwo suwerenne, prowadziła jakąkolwiek politykę samodzielną.

Prezesa Ch.-D.

**pos. Chacińskiego**

znajdujemy w lokalu klubowym. Niestety nie może podzielić się z nami swemi wrażeniami.

— Dalsze posiedzenie komisji zagranicznej — tłomaczy nasz rozmówca — zostało odroczone na mój wniosek, albowiem Rada naczelna mojego stronnictwa na niedzielnem zgromadzeniu wypowie się nietylko w stosunku do naszej polityki zagranicznej, lecz w stosunku do polityki rządu wogóle. Przedtem nie chciałem i nie mogłem zabierać głosu w tej materji. Z tych samych zrozumiałych powodów nie mogę też udzielić wywiadu.

Nie kapitulujemy i pytamy dalej:

— Czy Rada naczelna Ch.-D. podda rewizji obecny stosunek panów do rządu?

— W niedzielę będą poruszone wszystkie zagadnienia polityczne, wobec tego można się spodziewać, że i ta sprawa zostanie zdecydowana.

Przewodniczący komisji zagranicznej, wiceprezes „Piasta"

**pos. Jan Dębski**

jest bardzo zajęty. W czasie nieobecności pos. Witosa, on bowiem jest gospodarzem w klubie. Jednakże znajduje dla nas chwilkę czasu.

P. posłowi zadajemy stereotypowe pytanie, na które, niestety, nie otrzymujemy konkretnej odpowiedzi. Pos. Dębski, jako przewodniczący komisji, zasłania się względami natury etycznej.

— Naogół — mówi jednak — dyskusja stała na bardzo wysokim poziomie. Ataki przeciwników p. Zamoyskiego nie były skierowane przeciwko jego osobie, lecz przeciwko programowi przezeń przedstawionemu.

Znawca polityki zagranicznej w klubie polskich socjalistów,

**pos. Niedziałkowski,**

mówi krótko:

— P. minister Zamoyski ocenia sytuację międzynarodową inaczej niż moi towarzysze i ja. Wobec tego będziemy musieli nadal domagać się stanowczo zmiany na stanowisku kierownika naszej polityki zagranicznej. Musi to jednak mieć ten skutek, że wówczas nastąpi również zmiana metody działania M. S. Zagr.

Jeden z najpoważniejszych i najwybitniejszych posłów w Sejmie

**pos. Stroński,**

który nawet wśród najzacieklejszych swych przeciwników uchodzi za dużej miary znawcę zagadnień międzynarodowych, ogranicza się do poddania krytyce stanowiska lewicy:

— Niestety — mówi prof. Stroński — przemówienia tych mówców, którzy zwalczali politykę p. ministra Zamoyskiego, a raczej nie politykę, ale wogóle pozostawanie u jej steru p. Zamoyskiego, skierowane były raczej przeciwko dalszemu piastowaniu przezeń stanowiska ministra, niż ku rozstrzyganiu ważnych zagadnień politycznych.

**Pos. Jan Dąbski,**

twórca pokoju ryskiego, a zarazem główny przeciwnik p. Zamoyskiego, daje taką ocenę wczorajszych narad:

— Posiedzenie komisji miało dla p. Zamoyskiego przebieg niepomyślny. Jego exposé było słabe i wywołało zasadniczą krytykę ze strony obozu demokratycznego. Mówca prawicy, pos. Kozicki, właściwie p. Zamoyskiego nie bronił, ale wygłosił tylko wykład o wartości nacjonalizmu.

— Moim zdaniem — kończy nasz rozmówca — los p. Zamoyskiego jest przesądzony, gdyż cała lewica jest przeciw niemu.

Przemówienie p. ministra Zamoyskiego bardzo sumiennie analizuje, jeden z najbardziej zrównoważonych polityków, prezes stronnictwa N. P. R

**pos. Chądzyński.**

— Przemówienie p. Zamoyskiego było lepsze od poprzednich jego wystąpień, albowiem podkreślona w niem była polska polityka ekonomiczna. Dość obszerna wzmianka o Lidze Narodów, świadczy, że M. S. Z. zaczyna rozumieć ważność Ligi dla naszej polityki. Pozatem w mowie były ciągle powtarzane już przez innych naszych ministrów, a zupełnie nieuzasadnione ukłony w stronę Czech, oraz ogólniki o dobrych stosunkach z państwami zachodniemi.

P. minister dyskretnie przemilczał fakty niezwykłej wagi, że wymienię: sprawę reparacji, zmiany w polityce francuskiej, oraz toczące się w Kownie narady państw bałtyckich.

Wogóle p. Zamoyski mówił bez przekonania, tak, jakby sam nie wierzył, że będzie wykonawcą programu przezeń na komisji przedstawionego.

# Wystawa polska w Konstantynopolu

Powrócił do Warszawy z Konstantynopola delegat Komitetu wystawy polskiej w Konstantynopolu p. Wł. Gieysztor. Celem wyjazdu p. Wł. Gieysztora było poczynienie na miejscu w Konstantynopolu wszelkich niezbędnych przygotowań do wystawy.

Wystawa, otwarcie której nastąpi nieodwołalnie w dniu 12 września r. b., odbędzie się na uzyskanym na ten cel od Rządu tureckiego terenie Top-Hane, położonym na samym brzegu morza, tuż obok portu. Teren jest bardzo obszerny i wygodny.

Z syndykatem hoteli w Konstantynopolu zawarta została umowa, zapewniająca lokatę na czas wystawy dla 500 osób, przyjeżdżających z Polski, przyczem całodzienne utrzymanie wraz z pokojem kosztować będzie w pierwszorzędnym hotelu — zależnie od pokoju i utrzymania — od 4 do 6 funtów tureckich (od 10—15 złotych).

# W uniesieniu czy z premedytacją zamordował kochanka swej żony?

## Zabójca księcia Kuradze przed sądem

WARSZAWA, 24. V.

Wczorajsze posiedzenie sądowe wniosło do sprawy wiele nowych sensacyjnych szczegółów. Dla oskarżonego nie było zbyt szczęśliwe. Przypuszczenie, jakoby zbrodnia została popełniona w stanie silnego afektu, traci na wartości w świetle zeznania św. Kołaczkowskiej.

Św. Kołaczkowska, właścicielka mieszkania, w którem mieszkali Kozakowie, stwierdza, że u Kozaków odbywały się nocne hulanki, orgje i pijatyki z wesołemi dziewczętami. Świadek kilkakrotnie ostrzegała Kozaka, aby nie zostawiał swej żonie

**zbyt wiele swobody,**

gdyż może to mieć dla niego przykre skutki.

Świadek szczególną opieką otaczała Kuradzego, nawet posądzano ją o miłość dla niego.

Świadek twierdzi, iż Kozak maltretował swą żonę, kazując jej np.

**całować się w nogi.**

Kuradze w ostatnich tygodniach przed śmiercią, skarżył się do świadka: „Pani Kołaczkowska, oni każą mi się zabić — oni mnie na śmierć skazali". Kiedy świadek zamierzał opuścić Warszawę, Kuradze prosił ją: „Niech pani nie wyjeżdża, bo oni mnie zabiją". Na dwa dni przed zabójstwem św. Kołaczkowska wyjechała na prowincję, po przyjeździe w swej szafce nocnej znalazła list, w którym Kuradze pisał między innemi: „Jeżeli będę zamordowany przez Kozaka, to zrobi on to zupełnie przytomnie z całkowitym spokojem i zrozumieniem swego czynu".

Zeznanie świadka wywołuje wielkie wrażenie na sali.

Po zeznaniach Kołaczkowskiej prokurator stawia wniosek, aby sąd dokonał

**oględzin miejsca zbrodni**

w celu dokładniejszego odtworzenia położenia trupa.

Wizja lokalna dokonana na miejscu stwierdziła, że strzały padły z odległości około 2-ch metrów.

Ekspertyza biegłego d-ra Karpińskiego stwierdza, iż pierwsza kula jaka dosięgła Kuradzego wywołać musiała śmierć natychmiastową, oraz, że jeden ze strzałów dany był w tył głowy.

Świadek Dowlatow opowiada, iż wzdrygał się na widok

**brudu moralnego,**

panującego w domu Kozaków. Opowiada, iż stosunki miłosne Kozakowej z Kuradzem były głośne i szeroko znane. Kuradze — twierdzi świadek — ani chwili nie był sam, nawet w pokoju był szpiegowany przez otwór w drzwiach przez wszystkie kobiety, jakie były w domu, gdyż, zdaniem świadka, kochały się w nim na zabój.

Wczoraj zakończono badanie świadków.

Dziś przemowy stron. Wyrok spodziewany w godzinach popołudniowych.

# Czy przedstawienie skazańca do łaski jest, prawem czy też obowiązkiem ministra?

Sprawa rozstrzelania w Łodzi komunisty Engla odbiła się głośnem echem na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji prawniczej. Minister sprawiedliwości, p. Wyganowski, odpowiadał na interpelację pos. Libermana (P.P.S.) w sprawie stracenia, na mocy wyroku łódzkiego sądu okręgowego, komunisty Engla, zabójcy funkcjonarjusza policji, ś. p. Łuczaka.

Zabójstwo to, mówił minister Wyganowski, było aktem zemsty za wykrycie przez Łuczaka organizacji wywrotowej. Zarzut, że zbrodnia Engla nie podlegała kompetencji sądu doraźnego, jest bezpodstawny, gdyż według obowiązujących przepisów, zabójstwo popełnione na funkcjonarjuszu państwowym, z powodu czynności urzędowych, właśnie tylko a nie innym sądom podlega. Niesłuszne jest też twierdzenie, że Łuczak był prowokatorem. Zaprzeczyli temu kategorycznie jego zwierzchnicy.

Co się tyczy sprawy przedstawiania wyroków śmierci do łaski p. Prezydenta Rzplitej, to w tych wypadkach p. minister kieruje się wyłącznie własnem sumieniem. Na łamach niektórych dzienników czytaliśmy, że w sprawie tej odegrały rolę wpływy łódzkich władz administracyjnych. Nie odpowiada to rzeczywistości.

Nad tem przemówieniem p. ministra wywiązała się dyskusja.

Pos. Liberman wyraził zapatrywanie, że p. minister powinien był przedstawić wyrok do łaski, a to ze względu na młody wiek skazanego. Pos. Thugutt oświadczył, że to jemu właśnie p. minister powiedział, że administracja łódzka domaga się zatwierdzenia wyroku.

Minister Wyganowski w odpowiedzi na to oświadczył, że pos. Thugutt może się mylić.

Na tem dyskusję przerwano.

**BON**

DLA CZYTELNIKÓW NASZEGO PISMA

NA NABYCIE

**Z USTĘPSTWEM 25%**

JEDNEGO TOMU WYDAWNICTW:

„WENDE I S-ka", FISZER I MAJEWSKI", „IGNIS"

w księgarni „WENDE" i S-ka

Warszawa, Krak.-Przedm. 7

## W chwili kryzysu na Górnym Śląsku

### Rząd naradza się z robotnikami

Na dzień dzisiejszy wyznaczone zostały narady p. premjera i ministra przemysłu i handlu oraz pracy z delegatami związków zawodowych robotniczych ze Śląska. Delegacje robotnicze przybywają na zaproszenie p. premjera Grabskiego pod przewodnictwem wojewody śląskiego w celu omówienia sytuacji w przemyśle śląskim.

# Do gnia i do korzenia wypalmy prowokatorską akcję sowiecką na Kresach! Precz z półśrodkami! Uderzyć całą siłą!

W chwili niezwykle poważnej drukujemy poniżej znamienne uwagi jednego z najwybitniejszych znawców stosunków na kresach Wschodnich.

Jak widmo wracała

**„Dzikie Pola"**

do dziejów odrodzonej Rzplitej. Wracała w mniejszej grozie obrazowej, ale za to z większem niebezpieczeństwem.

**politycznem.**

Zniknął ich tylko romantyczny czar, opisany mistrzowskiem piórem Sienkiewicza. Namiętność wyżycia się awanturniczych, rycerskich natur zastąpiła

**najemna.**

planowa akcja bandycka, kierowana ręcznie przez

**Berlin i komunę moskiewską.**

Punkt ciężkości przesunął się bardziej na północ, skąd coraz głośniejszem echem rozlega się w zachodniej Europie. Ręce od wiecznych naszych wrogów splatają się coraz mocniej. Mienie graniczne wystawione na łup. Intrygi kalumnie znajdują

**posłuch i wiarę.**

Ludność niezabezpieczonych Kresów sarka na bezczynność władz.

Najwyższy czas przystąpić do natychmiastowej akcji.

**Krzywicze.**

to nie tylko potężny sygnał alarmowy, ale i niezbity fakt, stwierdzający raz jeszcze, że planowa akcja wrogów staje się coraz bardziej

**spotęgowana i skombinowana.**

Logiczny bieg wypadków ostatnich dwóch lat jest pod tym względem najlepszą lustracją.

A więc w czerwcu 1922 r. — wynadowa akcja band rabujących w powiatach korytarzowych przy akompanamencie politycznych odezw, rozrzucanych przez t. zw. „Samoobronę włościańską" z niedwuznacznym celem wywołania wrażenia, że

**Rzplita jest państwem sezonowem.**

Dalej, tegoż roku, późna jesienią w okresie wyborczym na terenie Galicji wschodniej ponowne

**sabotaże bandyckie,**

oparte o wywrotowe hasła społeczne i o

**Irredentę ukraińską,**

powiązana nićmi intryg z

**Pragą i Berlinem.**

Akcja zaś obecna, znacznie rozszerzona i spotęgowana ma na celu nie tylko tendencje wywrotowe na wewnątrz, ale tak że, i to przedewszystkiem,

**zdyskredytowanie**

w oczach świata naszej polityki wschodniej.

Celowe i zorganizowane wysiłki wroga wydały już plon obfity. Protest lewicy francuskiej, prowokujące noty sowietów, coraz doniosłeisze wystąpienia mniejszości narodowych, akcja dywersyjna w innych województwach wschodnich, wreszcie ostatni napad na Krzywicze, groźne zapowiedzi na przyszłość i

**upadający autorytet państwowy wśród ludności kresowej**

— oto skandaliczne rezultaty naszego politycznego marazmu, naszej metody półśrodków, naszego „jakoś to będzie".

Dla naszej opinii jest to akcja bandycka, ale dla opinii zachodu to

**wybuchy niezadowolonej**

ludności, dążącej do zrzucenia „nienawistnego jarzma" — a więc wybuchy, które w myśl tej opinii mogą wywołać

**powikłania europejskie.**

O tem nie wolno nam zapominać.

Informowanie wyczerpujące opinii publicznej w Europie o istocie roboty naszych wrogów jest zadaniem, które min. spr. zagr. winno sobie wziąć bardzo do serca. Spraw takich, jak odezwa francuska p. t. „Biały terror w Polsce" nie powinno zostawiać się w powietrzu. Odpowiedź zbiorowa, podpisana przez wybitnych polityków uczonych polskich, sparaliżowałaby efekt tej brzydkiej napaści na nasze państwo.

Czas też najwyższy i ostateczny, aby przystąpić natychmiast do planowej, celowo zorganizowanej akcji.

Akcja ta domaga się następujących zarządzeń:

Wybór odpowiedniego człowieka i wyposażenie go w takie pełnomocnictwa, aby miał możność

**harmonizować zarządzenia cywilne i wojskowe.**

Zreorganizowanie

**defensywy**

z najlepszych elementów wszystkich naszych dzielnic i wyposażenie jej w obfite środki materialne.

Stworzenie specjalnej

**straży granicznej,**

opartej na zasadach poniechanej z przed 2 lat ustawy.

A wreszcie, gruntowna

**przebudowa sieci połączeń telefonicznych,**

bez czego nie ma mowy o sharmonizowanem działaniu wojska, administracji i policji. Szczególnie ten ostatni postulat wymaga

**jaknajszybszej**

i jak najenergiczniejszej akcji, w której oprócz dotyczących władz, winni wziąć czynny udział

**szerokie**

kręgi społeczeństwa.

# Mężowie! czy pomyśleliście o urlopach waszych żon?

## Ich nerwy stargane potrzebują koniecznie całkowitego odpoczynku

— Panie Józefie! Jedzie pan na urlop?

— No, oczywiście, zapewne w lipcu.

— A żona?

— O, już od czerwca wyjeżdża z dziećmi na wieś, aż do września. Będzie miała długi urlop!

— Tak? Pakowanie rzeczy, droga z dziećmi — troje, prawda? — kłopoty gospodarskie, pilnowanie dzieci i niewygody na wsi, obowiązkowe smażenie konfitur — a potem powrót na robienie „porządków" po wakacjach w domu... I to ma być jej „urlop"?

— Jakto? Czyż żona potrzebuje urlopu?

*

Bierzemy was samych na świadków, Czytelnicy, że wielu z was, podobnie jak pan Józef — zdziwi się pomysłem „urlopu dla żony".

A jednak...

Każdy pracownik ma prawo do urlopu po roku pracy. Ma pozatem dni świąteczne. Dzieci mają wakacje, według których liczą najważniejsze zdarzenia swego życia. Tylko gospodyni, żona i matka nie ma ani świąt, ani urlopów.

Z dnia na dzień pełni swój obowiązek od zajęcia do zajęcia, a w niedzielę musi jeszcze zastąpić służącą, która idzie na spacer.

Święta — to tylko okres wzmożonej pracy gospodarskiej, w kuchni i przy porządkach domowych — przy przyjęciach gości.

Bezustanna troska o dzieci, o ich zdrowie, o pieluszki, gdy są małe, o postępy w nauce, gdy są starsze.

Lekarze dziwią się często wytrzymałości nerwów matki, która po przepracowanym dniu całe noce poświęca pielęgnowaniu słabego dziecka.

Praca zawodowa ojca wymaga częstokroć fizycznego i duchowego wysiłku bardzo znacznego. Lecz nieprzerwany niczem tok życia gospodyni i matki zużywa wkońcu znacznie więcej nerwów.

Ani ona sama, ani nikt za nią nie myśli, by mogła mieć dla siebie czas odpoczynku. Obecnie prawo przyznaje służącym coroczny obowiązkowy urlop. Słusznie, lecz urlop pani domu?

Czy nie należy jej się dwa tygodnie (jakie skromne życzenie!) w roku zupełnego odpoczynku od zwykłych zajęć? Czternaście dni, spędzonych po za domem, na wycieczkach, czy rozrywkach?

Co o tem myślicie, panowie mężowie?

# Jeszcze 50 miljonów ludzi zmieści się w Peru

Kapitał amerykański, który niechętnie angażuje się w

**przedsiębiorstwa europejskie**

uważając je za mało intratne a stosunki w Europie za niepewne, z tem większą gorliwością zabiera się do inwestycyj na amerykańskim kontynencie.

W tych dniach wróciła do Nowego Jorku ekspedycja naukowa z Peru, która miała za zadanie zbadać możliwość eksploatacji tamtejszych terenów, nietkniętych dotąd kulturą.

Raport ekspedycji brzmi wprost sensacyjnie, a dla kapitału amerykańskiego stwarza przebogate pole eksploatacji.

**Dziewicze Peru,**

zamieszkałe przez szlachetne plemię czerwonoskórych Inkasów jest jednym z najbogatszych krajów na świecie. Na 4 kwadratowe kilometry przypada 1 mieszkaniec i wedle obliczeń z łatwością pomieścić tam można

**50 miljonów ludzi.**

Kapitaliści amerykańscy pragną więc skolonizować Peru europejskimi emigrantami, którzyby dostawali

**za darmo**

ziemię w tamtych okolicach, pod warunkiem, iż ją będą uprawiać w ciągu lat 10.

W tym celu w najbliższej przyszłości konsorcjum amerykańskie przystąpi do budowy wielkiej

**linji kolejowej.**

Koszt tej budowy obliczono na 60 miljonów dolarów. Klimat Peru jest idealny i nadaje się do plantacji kawy, bawełny, tytoniu, oraz wszelkiego rodzaju zbóż. Przy intensywnej gospodarce żniwa mogą się odbywać dwa razy do roku.

Ekspedycja nowojorska natrafiła na pokłady nafty i węgla, srebra i rudy żelaznej, więc równocześnie z rolnictwem rozwinąć się może w dzikiem dotychczas Peru, gdzie czerwonoskórzy wołownicy wypasają swe stada —

**wielki przemysł.**

Bystre rzeki dostarczyć mogą siły elektrycznej, węgiel i żelazo rozwiną przemysł metalurgiczny — rolnictwo nie tylko zaopatrzy bogato przyszłe miejscowości fabryczne w

**tanią żywność,**

ale eksportować może do Europy nadwyżkę swych produktów.

Peru jest więc krajem przyszłości, i pochłonie nadmierny przyrost ludności europejskiej.

Tak marzą sobie wielcy kapitaliści amerykańscy.

# Tragedja polskiego dziewczęcia na bruku wiedeńskim

## Wtrącona do więzienia urządza „zabawę w wieszanie"

Przed sądem karnym w Wiedniu stanęła przed 4 dniami 15-letnia Stefanja Pytalska. Dola tego

**dziecka polskiego**

zasługuje na szczególniejszą uwagę, gdyż takich młodych istot polskich błąka się niewątpliwie wiele po świecie.

W roku 1914 przybyła do Wiednia rodzina Pytalskich. On był robotnikiem kolejowym, ewakuowanym z Wschodniej Małopolski. Stefcia liczyła wtedy lat 5. Na wygnaniu umarli oboje rodzice, a sierota oddaną została do przytułku. Skoro miała lat dwanaście i pół, znalazła sobie służbę. Pani jednak była dla niej niedobrą.

**Biła ją i głodziła.**

Zrozpaczona dziewczyna, nie mając absolutnie nikogo z rodziny i życzliwych znajomych, nie umiała dać sobie rady. Przecież była jeszcze tak młodą i nieświadomą życia.

Na służbie nie mogła już dłużej wytrzymać, uciekła od

**złej pani**

i błąkała się po mieście.

Zatrzymał ją policjant, zapytał o papiery, nie miała żadnych, znalazła się więc w areszcie.

Podejrzana o prostytucję, o której nigdy zresztą dotąd nie słyszała, została zamknięta w celi pospołu z kilku

**ulicznicami.**

Kilkutygodniowy pobyt w tem towarzystwie

**dopełnił jej edukacji,**

skoro więc opuściła więzienie, zgłosiła się do policji obyczajowej po książeczkę zawodową. Musiała zarabiać i żyć, a przed służbą...

**złych państwa**

wzdraga się jej dusza.

Urzędnik policyjny, widząc tak młodą dziewczynę,

**odmówił książeczki**

i postanowił odstawić ją do miejsca urodzenia w Polsce. Urzędowanie jednak trwało długo, piąty miesiąc przebywała 15-letnia Stefcia w więzieniu, czekając na załatwienie formalności, gdy naraz oskarżono ją o

**namawianie do samobójstwa.**

W celi więziennej, gdzie przebywała młoda polka, znajdowało się kilka dziewcząt, przeważnie prostytutek. Smutno było i nudno w samotni, żadnych rozrywek i zabaw, jedna więc z towarzyszek zaproponowała

**„zabawę w wieszanie"**

Założyła sobie na szyję sznurek i udawała, że się wiesza na kracie u okna. Stefcia miała udawać kata. Zabawa jednak skończyła się tragicznie — dziewczyna powiesiła się naprawdę, a Stefanję Pytalską oskarżono o zbrodnię współudziału w samobójstwie. Czyż biedną polską dziewczynę nikt się nie zajmie? Mamy polskie przedstawicielstwo w Wiedniu, czyż to nie jego funkcja?

# Aerolit z Marsa, albo blaga sowiecka

## Znaki alfabetu telegraficznego na tajemniczym aerolicie

MOSKWA (Tel. wł.). W okolicy Morszańska w Tambowskiej gub. padł aerolit wagi około [illegible]. Aerolit jest pokryty znaczkami niewiadomego pochodzenia, przypominającemi alfabet telegraficzny.

Dla [illegible] uczonych aerolit [illegible] gdyby był prawdą, a nie reklamą sowiecką, byłby doskonałym tematem do snucia przypuszczeń. A może mieszkańcy np. Marsa wyrzucili za pomocą specjalnego działa kulę, pokrywając ją znakami piśmiennemi i wyrzucili ją na nasz glob, aby wejść z nami w porozumienie? Przyp. Red.).

# Porady praktyczne

**GROSZEK ZIELONY NA ZIMĘ.**

We Francji troskliwe gospodynie konserwują groszek zielony w dość oryginalny sposób, dający jaknajlepsze wyniki.

Natychmiast po wyłuskaniu, groszek umieszcza się w rondlu, posypuje solą, miesza i stawia na ogniu. Gdy powstały podczas nagrzewania sok zacznie kipieć, należy zestawić z blachy, zaczekać aż wystygnie, wysypać groch na sito i suszyć w cieniu na otwartem powietrzu, lub przy piecu.

# Stary tygrys Clemenceau napisał komedję

Przed kilku dniami pojawiła się w pismach belgijskich wiadomość, iż

**stary Clemenceau,**

wielokrotny prezes gabinetu francuskiego,

**napisał sztukę dramatyczną**

i przeznaczył w niej główną rolę M-lle Cecile Sorel z komedji francuskiej.

Wiadomość pism belgijskich zdementował natychmiast Clemenceau, jednakże M-lle Sorel popełniła wielką niedyskrecję i wyznała dziennikarzowi paryskiemu, iż pogromca gabinetów, podczas odpoczynku wakacyjnego napisał istotnie komedję.

— Kiedyż pani w niej wystąpi?

— Nigdy!

Albowiem Clemenceau zapowiedział, iż wolno ją będzie wystawić dopiero po

**jego śmierci.**

Jestem przekonana — dorzuciła M-lle Sorel, iż stary tygrys nigdy nie umrze, więc nie liczę na tę rolę.

# Ostrygi francuskie zaginęły

Nieznana bliżej epidemja nawiedziła

**hodowle ostryg**

na wybrzeżu francuskiem. Olbrzymie ławice ostryg, które przynosiły rocznie wiele miljonów franków dochodu, zmarniały doszczętnie.

Zaraza rozprzestrzenia się tak gwałtownie, iż nie było sposobu jej zapobiedz. Francuskie ministerjum nakazało zniszczyć wszystkie zarażone ławice, a w miejsce ich zakupiło w Holandji załążki nowych ostryg. Skutkiem panującej zarazy ostrygi podskoczyły ogromnie w cenie, gdyż wielkie jest ich zapotrzebowanie na rynku.

# Królestwo zbójów

## Dzikie zwierzęta, czy ludzie?

Ostatnie wypadki w Albanji i napady na Europejczyków zwracają uwagę na ten

**klasyczny kraj rozbójników,**

którzy założyli tutaj swe królestwo i żyją w romantycznej swobodzie z rabunków i napadów.

Sama przyroda popiera tych opryszków. Kraj bowiem górzysty, pozbawiony wszelkiej komunikacji, mało znany obcym przybyszom, stanowi świetny teren operacyjny dla wszelkiego rodzaju band zbójeckich, które mogą grasować do woli, nieobawiając się pościgu.

Niejednokrotnie, tydzień cały wędrować trzeba z położonej w górach wsi do większej jakiejś osady, gdzie znajduje się nieliczna zresztą żandarmerja.

W tych zapadłych gniazdach ludzkich panuje

**dziewicza kultura.**

Etyka, moralność, poszanowanie cudzej własności zgoła nie istnieją, religja jest jakąś mieszaniną bałwochwalstwa z mahometanizmem i wiarą prawosławną. Albański góral nie wie jeszcze co znaczy sumienie i pędzi życie

**dzikiego zwierzęcia.**

Albańczyk jednak jest bogatym w pojęciu europejskim i niejeden angielski czy belgijski chłop pozazdrościłby mu doli. Ogromne państwiska pozwalają mu utrzymywać stada bydła i owiec. Jakkolwiek wojna, toczącą się na tej przestrzeni, zmniejszyła znacznie bogactwo trzód, to obecnie straty te zostały powetowane i ludność wróciła do

**dawnej zamożności.**

Pozorny nędzarz, odziany w łachmany i czatujący po drogach na przejezdnych, jest częstokroć właścicielem kilkuset krów i

**kilkudziesięciu tysięcy owiec.**

Z samej wełny mógłby opędzić dostatnio wydatki całego roku, gdyby nie żądza awantur i przygód, która pcha go do rozbójnickiego rzemiosła.

A kadry tych rzezimieszków powiększyli jeszcze dezerterzy różnych armij: tureckiej, serbskiej, bułgarskiej, austrjackiej, podobno nawet nie brak Algierczyków, którzy zbiegli z francuskich szeregów i przebywają dotąd w górach albańskich. Cito dezerterzy są istną plagą kraju. Pomimo różnorodności ras i języków panuje między nimi

**zawodowa solidarność.**

W obecnej porze można już mówić o nich jako o stałych mieszkańcach Albanji, zadomowali się bowiem w górach, a siedziby ich są istnemi warowniami, bronionemi przez naturę.

Powoli i oni przychodzą do zamożności i stają się właścicielami trzód, lecz zanim zmienią się w zasiedziałych i bogatych kolonistów, być może nawet pożytecznych dla kraju żyją z rabunku, który daje się odczuwać nie tylko obcym przybyszom, ale i tuteiszej ludności.

# Święto 42 Białostockiego pułku piechoty.

## W przeddzień święta. Święto dla żywych—cześć poległym ku Chwale Ojczyzny. Igrzyska sportowe. W Matchu footbalowym 42 pp. zwycięża.

W przeddzień święta, w dn. 23 bm. pułk znalazł się w schludnym teatrzyku pułkowym gdzie wystawiono sztukę: „Do broni". Na wstępie w słowach serdecznych do zebranych oficerów i żołnierzy przemówił d-ca pułku, p. inż. Fijałkowski. W odegranej następnie jednoaktówce wyróżnili się: pp. porucznikowa Lewandowska, porucznikowa Sobieska i sierżantowa Stachurska, sierżant Janicki, por. Sobieski i sierżant Krach.

Wieczorem na ulicach miasta capstrzyk.

**W dniu święta pułkowego**

Rano o godz. 6 pobudka postawiła na nogi wszystkich, kto żyw. O g. 9 m. 30 pułk w szyku bojowym ze sztandarem znalazł się na boisku sportowem pułku. Wita pułk d-ca, pułkownik, Fijałkowski. Następuje raport złożony dowódcy XVIII dywizji, generałowi Beckerowi. Przybywają delegacje pułków, władz państwowych i komunalnych i org. społecznych.

Msza święta, przemówienie wzruszające kapelana, a wreszcie przed każdą kompanją staje jej dowódca i wywołuje nazwiska tych, którzy polegli ku chwale Ojczyzny, którzy już nigdy do raportu nie staną chyba do raportu w niebie bowiem żołnież polski tu i tam Rzeczpospolitej służy.

W podniosłych słowach składa cześć poległym p. pułkownik Fijałkowski.

O godz. 1 korpus oficerski 42 p.p. zaprasza na obiad do swego kasyna, gdzie gromadzą się goście zaproszeni, panie, oficerowie i szeregowcy za jednym stołem ustawionym w podkowę.

Płynie serdeczna beztroska biesiada.

Pierwszy wznosi toast pułk. Fijałkowski, podnosząc znaczenie święta pułkowego i tej roli jaką w budowie Państwa odegrać musi pułk. Wznosi toast przyjęty frenetycznymi oklaskami na cześć Rzeczpospolitej i Jej Prezydenta.

Następnie zabierają głos:

**Pułk. Przezdziecki** mówi o tradycji świąt pułkowych, cieszy się, że przy wspólnym stole zasiedli szeregowcy i oficerowie. Wznosi toast za łączność i jedność prowadzącą do jednego celu, którym jest obrona honoru i Ojczyzny.

**Prez. R. M Filipowicz** podkreśla z mocą iż żołnierz polski stworzył czynem swoim podstawę niepodległości, zaznacza, że Marszałek Piłsudski, podczas swej bytności w Białymstoku oświadczył: 42 p. p. był chlubą XVIII dywizji.

Streszczenie innych przemówień odkładamy, zaznaczając tylko, iż przemawiali pozatem: pułkownik Tabaczyński, pułk. Kustreń, pułk. Obrien de Lacy, major Dreszer, kapitan Żółna, red. Lubkiewicz, szeregowiec 42 p. p., delegat 33 p. p., del. 71 p. piechoty, prezydentowa Szymańska.

Po obiedzie odbyły się igrzyska sportowe zorganizowane niezwykle sprawnie przez p. kapitana Kożubowskiego, w-g programu, który swego czasu podaliśmy.

Wynik igrzysk sportowych podamy w numerze jutrzejszym, dziś tylko podajemy rezultat spotkania drużyn footbalowych 42 i 33 pułków piechoty, który dał w rezultacie 6 : 0 na rzecz drużyny 42 p. p., która wykazała przewagę pod każdym względem.

Wieczorem święto pułku zakończył bal.

# Rozkaz dzienny pułku 42 p.p.

**Żołnierze 42 pułku piechoty!**

Święto pułkowe jest radosnym dniem dla żołnierza.

Przeszłość pułku, tworzona przez ciężki trud, pracę pełną poświęcenia i ofiar poszczególnych żołnierzy, na ołtarzu Ojczyzny, jest w ten dzień święta czczona wspomnieniem jako przykład i tradycja do naśladowania młodym pokoleniom.

W ten dzień skupiają się razem w pułku żołnierze służby czynnej i rezerwy, łącząc wspomnieniami przeżytych bojów i doświadczeń czas przeszły z teraźniejszym, tworząc podstawy świetności bojowej i utrwalając żywą tradycję pułku.

Poświęćmy gorące wspomnienie poległym żołnierzom 42 p. p., którzy spełniając swój twardy obowiązek żołnierski oddali swe życie Ojczyźnie. Cześć ich pamięci! Żołnierze! Z ofiary ich życia i z waszych starszych towarzyszy broni bierzcie przykład i wzór do naśladowania, by na wezwanie Ojczyzny każdy z Was dzielnie spełnił obowiązek żołnierza — obywatela.

*B. Fijałkowski.*
ppłk.

# Wczoraj otwarto wystawę art. malarzy „12" w sali wojewódzkiej.

P. Wojewoda białostocki, Popielawski, wczoraj o godz. 12 dwunastej otworzył wystawę art. malarzy „12" w sali Wojewódzkiej. Przemawiali p. Kurator Rytlakowski i w imieniu artystów, p. Simiński.

Wystawa, pierwsza tego rodzaju w Białymstoku, wzbudziła ogólne zainteresowanie.

# Kronika policyjna.

Kradzieże: Z mieszkania Jabłońskiego Józefa w Zabłudowie skradziono bieliznę watt. 500 milj. mk.

Ze strychu domu Nr. 11/a skradziono garderobę wart. 130 milj. na szkodę Szczupaka Hersza.

Przechodzącej ulicą Warszawską Ginter Soni skradziono z kieszeni 7 milj. mk. gotówki przez Melera Lejbę—Malinowskiego 15, którego aresztowano.

# Pierwszy krok do Kanalizacji miasta.

Właściciele nieruchomości przy ul. Lipowej, Giełdowej i Kupieckiej zwrócili się do Magistratu o skanalizowanie tych ulic celem uzdrowienia miasta i ochrony posiadłości od zalewów.

Magistrat, policja i Straż Ogniowa często bywają wzywani do akcji ratunkowej w lecie podczas częstych deszczów, a w zimie przy zamarzaniu rynsztoków, kiedy zalęwane są chodniki, ulice i piwnice.

Gdyby Magistrat przystąpił w miarę możności do tej roboty natychmiast, tym sposobem zaoszczędziłby może niezbędne przebrukowanie tych ulic.

Koszta wnioskodawcy gotowi są zwrócić w 6-ciu półrocznych ratach.

*Dziś jedenasty dzień strajku lekarzy Kasy Chorych w Białymstoku. Czekamy napróżno wkroczenia prokuratury, rewizji gospodarki Kasy Chorych i działalności p. Szaykowskiego. Skandal publiczny trwa zatem.*

*W trzech numerach poprzednich „Dziennik" pisał o bezrobociu. W numerach następnych: jutro i pojutrze doniesie o tem, co się zrobiło dla walki z bezrobociem.*


Kobieta NIE MOŻE być nieładną, gdy stale używa
Krem CAZIMI METAMORPHOSA
przeciw piegom, wągrom, zmarszczkom i innym wadom cery
2252

NA RATY! NA RATY!
Urzędnikom państwowym
udziela materjałów
na długo terminowe spłaty
Skład sukna
firm zagranicznych
WISZNIA i OCHRYMSKI
Białystok, ul. Sienkiewicza Nr. 18.
2132

Gdzie można smacznie i wybornie zjeść?
w Restauracji „RITZ"
dnia 25 maja 1924 r.
MENU
Obiad z 2-ch dań za 85 groszy
I
Zupa rakowa
Rosół z pasztecikiem.
II
Sałatka z ryby
Sztuka mięsa sos chrzanowy
Bitki w śmietanie.
Obiad z 4-ch dań za 1 zł. 75 gr.
I
Zupa rakowa
Rosół z pasztecikiem.
II
Węgorz w galerecie
Sztuka mięsa sos chrzanowy.
III
Nóżki cielęce po Wiedeńsku
Pularda sieczona
Zrazy chłopskie bite
Możdżek po polsku
Makaron z szynką.
IV
Lody, kawa, herbata.
Wieczorem
przygrywa wyborowa trio.
Występy zespołu artystycznego.

Komenda Okręgowa w BIAŁYMSTOKU ogłasza, że w dniu 30 maja r. b. o godzinie 10 odbędzie się licytacja w drodze przetargu na dzierżawę ogrodu, składającego się z 18 drzew owocowych oraz kilku krzaków porzeczek, agrestu i malin, położonego przy ulicy Koszykowej Nr. 2 w Białymstoku. 2257

KSIĘGARNIA A. BRZOSTOWSKIEGO
— POLECA —
wszelkie nowości z zakresu piśmiennictwa polskiego, książki szkolne, mapy, atlasy, materjały piśmienne, zeszyty hurtowo i detalicznie.
Prenumerata pism.
1868

Dr. Gurwicz
Specjalność choroby skórne weneryczne moczopłciowe.
Lecz. promieniami Rentgena i lampą Kwarcową.
Przyjmuje od godz. 10—1 i 4—8.
BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 7.

Komenda Okręgowa w BIAŁYMSTOKU ogłasza, że w dniu 2 czerwca 1924 r. o godzinie 10 rano odbędzie się w miasteczku Goniądzu, powiatu Białostockiego publiczna sprzedaż w drodze przetargu około 10.000 klg. siana bydlęcego. 2258

Dr. M. KANEL
Specjalność choroby weneryczne skórne włosów moczopłciowe (niemoc płciowa)
Oświetlenie cewki i pęcherza.
Przyjmuje od godz. 9 — 11 i 5-7 wiecz. kobiety i dzieci 4-5pp.
Białystok ul. Sienkiewicza 37 osobne wejście

Dr. NEUMARK
b. ord. Piotrogrodzkiego Alafusjewskiego szpitala wenerycznego.
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe (606-914) 10-12 i od 3-8 popołudn.
ul. Kilińskiego 11 (ul. Niemiecka) w Białymstoku.

Gabinet Dentystyczny 2193
S. Użańskiego
Sienkiewicza 5.
Plombowanie, usuwanie bez bólu, nowoczesna technika.
Kolejarze m jak zwykle ustępstwa.

Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczno-skórne.
Białystok, ul. Kilińskiego Nr. 8, telefon Nr. 243.
Przyjmuje od godz. —1 i od —7.

UWAGA!!
Żądajcie we wszystkich aptekach i składach aptecznych jedynie niezawodnych środków!
TANATOL'u przeciw karaluchom i prusakom
ORWIN'u przeciw myszom i szczurom
MOGIL'u przeciw pluskwom
a przekonacie się że są najskuteczniejsze
W użyciu od 1911 r. w kraju i zagranicą
Lab. Chem. Kosm. J. SROCZYŃSKI i S-ka
Warszawa, Złota 22.
2232

Lekarz-dentysta
P. P. CICHOŃSKI
Pałacowa 4, tel. 19.
Leczenie, plombowanie, złote i kauczukowe dostawki.
1440

Dr. J. WALEWSKI
Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe,
ul. Sienkiewicza № 14 m. 3.
Oświetlenie cewki i pęcherza
Od g. 6—9 rano i od 4—7 popołudniu w niedziele i święta od 11 do 1 po

APOLLO
Jubileuszowe arcydzieło wytwórni „Loew Metro"
Niesłychana wystawa!
Najnowsze urody!
Słynni artyści filmowi ulubieńcy publiczności
Olga Nazimowa
— i —
Rudolf Valentino
w współczesnym dramacie p. t.
DAMA z PRZESZŁOŚCIĄ
(TRAWIATA XX STOLECIA)
z wielkopańskiego życia Paryża osnuty na tle powieści AL. DUMASA
Dama Kameljowa.
Specjalna ilustracja muzyczna pod batutą prof. J. KOROBKOWA.

„MODERN"
DZIŚ
Najnowsze arcydzieło filmowe.
IGRASZKI MIŁOŚCI
Wspaniały dramat życiowy w 6 aktach.
W rolach głównych:
Chluba zagraniaznych ekranów
Marcela Albani
Alfred Abel
Początek: 6.30 wiecz.
Ceny miejsc od 2 milj. mk.

Przemysł Chemiczny w Polsce
Spółka Akcyjna w Zgierzu
poleca swój produkt
„NEOSALUTAN"
o działaniu leczniczym równym preparatowi „Nr. 914 prof. Erlicha"
Warunki nabywania znacznie udogodnione.
Centrala sprzedaży: Przemysł Chemiczny w Polsce Sp. Akc Biuro Warszawskie ul. Hoża Nr. 36 m. 1, tel. 132 96.
Adres telegr.: „BORUTA", Warszawa. 2259

Egzemę, liszaje i t. p. 2177
usuwa maść
„Lain Ege"
sprzedają apteki i składy apteczne
Apteka A. Gąsieckiego w Warszawie.

Teatr „PALACE"
W środę 28 maja 1924 r. o godz. 9 wiecz.
TYLKO JEDEN WYSTĘP
ulubieńców Warszawy
Romualda Gierasieńskiego
Niuty Bolskiej art: operetki War. „Nowości".
Marka Windheima pieśniarza.
Zdzisława Borzyńskiego dyrek. oper. Wars. „Nowości".
Aktualne nowości.
Bilety do nabycia w kasie teatru.
2264

Potrzebni chłopcy od zaraz
wiadomość w administracji Dziennika
2035

Dr. LEON KRYŃSKI
Spec. choroby dróg moczowych, weneryczne i skórne.
Oświetlenie cewki i pęcherza.
Przyjmuje od godz. 9—1 i 5—7.
Białystok, ul. Lipowa 33.

„MATURA" 2264
Kraków, Gródzka 60 szkoła parter (8—6)
Nowe kursa korespondencyjne, dom matury gimn. i sem. oraz egzaminów z 4—8 klas gimn. rozpoczną się w najbliższym czasie.
Wykłady pisemne opracowane przez fachowych profesorów ułatwiają naukę w domu, bez nauczyciela, bez zmiany miejsca pobytu.
Żądajcie bezpłatnych prospektów.
Na odpowiedź znaczki.


## Ogłoszenia drobne.

Zgubiono kartę pobytu wydaną przez Starostwo Ostrow-Mazowiecki w 1921 r. pod Nr. 3 na imię Semena Awierjanowa, zam. we wsi Mien pow. Bielskiego gm. Domanowo 2256

Zgubiono książkę wojskową wydaną przez P.K.U. w Białymstoku, na imię Stanisława Kołaczek (rocznik 1900), zam. przy ul. Fabrycznej Nr. 77. 2245

Motor (silnik) naftowy o sile 8—10 P.S. do sprzedania, bliższe szczegóły Wojskowa 1/2. 2237

Zgubiono weksel podpisany przez M Krypianski na zlecenie B-cia Sz. i F. Szapiro na sumę 555 złotych płatny dn. 4 czerwca w Białymstoku. 2263

Zgubiono książkę wojskową wyd. przez Kom. Kontrolną w Białymstoku rocz. 1893 na imię Ignacego Szemiota, zam. przy ul. Stołecznej 40. 2262

**Reklama jest dźwignią przemysłu.**


WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa — Zlp. 4.20, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zlp. 5.00, — zagraniczna — Zlp. 8.00.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. w tekście — Zlp. 0,40, zwyczajne — Zlp. 0,16, drobne za wyraz Zlp. 0,12, według oficjalnego kursu franka złotego. Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50% drożej, zamiejscowe terminowe—o 25% drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwał Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastoszpaltowy.

Wydawca i Redaktor Antoni Lubkiewicz. Drukarnia Zrzeszenia Samorządów w Białymstoku, Warszawska 33.